

## JBO 2025 - wycieczka nr 5

W ramach Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego w roku 2025 organizowane są wycieczki autokarowo-piezo do ciekawych miejsc, zarówno tych popularnych jak i mniej znanych acz bardzo interesujących. Organizacją wyjazdów zajmuje się Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

10.06.2025 r. odbyła się już piąta wycieczka w ramach cyklu. Tym razem turyści zostali zaproszeni na trasę Jelenia Góra – Grodowiec – Głogów – Jakubów – Jelenia Góra. Prowadzącym był przewodnik sudecki Wiktor Gumprecht.



*Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei w Grodowcu. Foto: Krzysztof Tęcza*

Pierwszym obiektem, który odwiedziliśmy był kościół św. Jana Chrzyciela Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei w Grodowcu, w którym znajduje się słynąca łaskami figura Matki Bożej Grodowieckiej. Wszystko zaczęło się w średniowieczu kiedy to w drewnianej świątyni ludzie przychodzili modlić się przed obrazem przedstawiającym Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Działo się tak dlatego, że obraz ten słynął łaskami. A, że był to tzw. Cudowny obraz świadczy fakt jego ocalenia podczas pożaru w 1591 roku kiedy to świątynia spłonęła doszczętnie. Ze zgliszczy wydobyto tylko ów obraz. Nic też dziwnego, że szybko zbudowano nową świątynię, tym razem murowaną. Wydawało się, że umieszczony w niej obraz będzie cieszył oczy wiernych przez wieki. Niestety tak się nie stało. Podczas wojny trzydziestoletniej (1618-48) kościół został ograbiony a obraz przepadł na zawsze. Po przeprowadzonej w drugiej połowie XVII wieku przebudowie, w kościele umieszczono gotycką figurę Matki Bożej, wykonaną w 1590 roku przez „Mistrza z Gościeszowic”. Od tej pory przejęła ona funkcję czczonego wcześniej obrazu.

Jeśli chodzi o samą parafię w Grodowcu to jej powołanie datuje się na XII wiek co czyni z niej jedną z najstarszych na tym terenie. Na przestrzeni wieków podlegała różnym strukturom organizacyjnym. Jeśli chodzi o ostatnie lata ważnym wydarzeniem w historii było ustanowienie

w 1975 roku sanktuarium jako miejsca odpustowego dla pielgrzymek parafialnych. W 1987 roku odbyła się pierwsza piesza pielgrzymka ludzi pracy z Głogowa do Grodowca. Kolejne lata trwała walka o uratowanie świątyni niszczonej w skutek szkód górniczych. Na szczęście negatywne skutki szkód zostały zatrzymane i dzięki pracom budowlanym finansowanym przez Zakłady Górnicze „Rudna” KGHM Polska Miedź S.A. kościół znów jest bezpiecznym miejscem dla przybywających tu pielgrzymów.

Oczywiście w świątyni oprócz figurki Matki Bożej, znajduje się wiele pięknych i cennych artystycznie detali wyposażenia. Są to m.in.: barokowy ołtarz główny z 1724 roku, nieco starszy ołtarz „Dobrej śmierci” z relikwiami męczenników, czy ołtarz „Zaślubin Najświętszej Maryi Panny”. Naszą uwagę przykuje piękna 8-metrowej wysokości bogato rzeźbiona ambona. Dostrzeżemy tu wiele scen biblijnych, w tym przedstawienie sceny cudownego rozmnożenia chleba.



*Kolegiata pw. Wniebowzięcia najświętszej Maryi Panny w Głogowie. Foto: Krzysztof Tęcza*

Po dotarciu do Głogowa nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od wizyty w Kolegiacie pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ufundowanej w 1120 roku uznawanej za najstarszą kolegiatę na Śląsku. Pierwotny obiekt wzniesiono na Ostrowiu Tumskim czyli wyspie utworzonej w widłach Odry i jej dopływu rzeki Barycz. Pierwszą budowlę zastąpiono w roku 1262 późnoromańską bazyliką, którą w XV wieku gruntownie przebudowano. Powstała wówczas gotycka trójnawowa hala. Układ ten zachował się do dnia dzisiejszego. W latach 1838-42 wzniesiono neogotycką wieżę o wysokości 70 metrów. Urządzono tutaj taras widokowy usytuowany na wysokości 45 metrów. Świątynia została niemal całkowicie zniszczona podczas II wojny światowej. Od 1989 roku prowadzone są tu prace przywracające jej dawną świetność.

Najcenniejszym obiektem w świątyni był obraz „Madonny Głogowskiej” Lukasa Cranacha Starszego z 1518 roku, który niestety dzisiaj znajduje się w zbiorach muzeum Puszkina w Moskwie. Ponieważ na razie nie ma porozumienia co do jego zwrotu zastąpiono go

rekonstrukcją wykonaną przez Łukasza Nawrockiego. Aby nie było wątpliwości, że jest to obraz wyjątkowy autor przekazał także certyfikat potwierdzający metodę i jakość rekonstrukcji. Stwierdza się w nim, że obraz został wykonany zgodnie z technologią malarską stosowaną w XVI wieku przez Lucasa Cranacha Starszego. Dotyczy to także ramy obrazu.

Kolegiata swoją surowością robi niesamowite wrażenie na każdym kto ją odwiedza. Już samo wejście przez piękne drzwi spowoduje, że dalej podążymy z nadzieją ujrzenia czegoś wyjątkowego. I nie pomylimy się. Same drzwi zostały wykonane przez artystę Czesława Dźwigaję, który w ciągu roku stworzył prawdziwe dzieło sztuki. Wzorowane na historycznych wrotach posiada dwa skrzydła o wadze 900 kg każde. Na pierwszym skrzydle autor umieścił Anioła Zła oraz wizerunek ruin kolegiaty. Na drugim Anioła Dobra oraz wizerunek odbudowanej kolegiaty. Umieścił tu także figurki przedstawiające osoby które zasłużyły się dla odbudowy świątyni i postaci związanych z regionem.

Oprócz tego autor wykonał jeszcze dwoje drzwi o wadze 400 kg umieszczonych w bocznych ścianach. Na jednych umieścił wizerunek Matki Bożej z kwiatem lilii. Na drugich scenę obrony Głogowa w 1109 roku z tragiczną śmiercią dzieci wziętych jako zakładników.



*Rekonstrukcja obrazu „Madonny Głogowskiej” Lukasa Granacha Starszego wykonana przez Łukasza Nawrockiego. Foto: Krzysztof Tęcza*

Czesław Dźwigaj jest także autorem umieszczonych w prezbiterium trzech witraży przedstawiających: wizerunki św. Hieronima, Zwiastowanie i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny oraz założycieli dzieła Cichych Pracowników Krzyża.

Gdy dotarliśmy do kolegiaty przywitał nas jej pasterz, który zdradził wiele tajemnic i pokazał cenne artefakty znajdujące się w zakrystii. To tam znajdują się meble z drewna Okumé pozyskiwanego w Gabonie (Afryka) a także krzyż procesyjny z 1510 roku z symbolami czterech ewangelistów.

Jeśli chodzi o wyposażenie świątyni to warto poświęcić chwilę i przystanąć przy płycie nagrobnej świętej Salomei, żonie Konrada, syna Henryka Pobożnego. To właśnie ona była fundatorką kościoła. Chcąc znaleźć miejsce pod jego budowę wypuściła białego gołębia. Ten zatoczył koło i usiadł na łacie koło grodu. Salomea uznała to za znak Boży i nakazała rozpoczęcie prac budowlanych właśnie w tym miejscu. Niestety nie dożyła ukończenia budowy. Okazało się jednak, że kapituła kolegiacka chcąc upamiętnić swoich dobrodziejów nakazała w 1290 roku wykonanie przedstawiających ich rzeźb. Niestety rzeźba Konrada zaginęła natomiast rzeźba Salomei została w końcu XVII wieku zamurowana w ścianie prezbiterium. Zapewne nigdy byśmy jej nie znaleźli ale oto podczas bombardowania Głogowa podczas II wojny światowej gdy kolegiata legła w gruzach wydarzył się cud. Jedyna ocalała ściana kolegiaty pękła i odsłoniła ukryty w niej posąg. To wyjątkowe dzieło dzisiaj znajduje się w muzeum.

W kolegiacie znajduje się duży zbiór fotografii przedstawiających wygląd obiektu jak i jego wyposażenia na przestrzeni wieków. Tuż obok można zejść schodami do Krypty Romańskiej, w której wyeksponowano pozostałości po kościele grodowym.

Głogów to także Zamek Książąt Głogowskich. Obecnie służy jako Muzeum Archeologiczno-Historyczne. To tutaj można obejrzeć zbiory dokumentujące historię miasta. Budowla ta wielokrotnie była niszczona. Ważnym wydarzeniem w dziejach zamku była jego przebudowa w połowie XVII wieku całkowicie zmieniająca jej układ. Dodać należy, że z ważnych postaci przebywali tu król Kazimierz Jagiellończyk, Jerzy z Podiebradu, król Zygmunt Stary, król Fryderyk II, a także Napoleon Bonaparte.



*Wiktor Gumprecht opowiada historie zamku w Głogowie. Foto: Krzysztof Tęcza*

Spacer po Głogowie rozpoczęliśmy od zamku znajdującego się tuż przy Moście Tolerancji. Dzięki temu obejrzeliśmy Pomnik Dzieci Głogowskich wzniesiony w 1966 roku z okazji obchodów 1000-lecia państwa polskiego. Umieszczono na nim cytat z kroniki Galla Anonima odnoszący się do słynnej obrony miasta w 1109 roku. Brzmi on następująco: „Lepiej będzie

i zaszczytniej, jeśli zarówno mieszczanie, jak zakładnicy zginą od miecza za Ojczyznę, niż gdyby kupując zhańbiony żywot za cenę poddania grodu mieli służyć obcym”.

Tuż obok znajduje się miejsce, w którym w końcu XII wieku wzniesiono romańską bazylikę uważaną za najstarszą świątynię lewobrzeżnego Głogowa. W latach 60-tych XX wieku wyeksponowano tu mury prezbiterium, a w 2006 roku powstał pomnik pn. Biblioteka Świętego Pielgrzyma. Umieszczono tu płaskorzeźbę przedstawiającą Jana Pawła II a na ceglach stylizowanych jako grzbiety książek umieszczono fragmenty wypowiedzi papieża.

Kilkaset metrów dalej jest kolejne miejsce gdzie stała świątynia. Pierwotnie był to jeden z trzech Kościołów Pokoju. Niestety spłonął on w 1758 roku. Na jego miejscu ewangelicy wzniesli nowy kościół nazwany Łódź Chrystusowa. Ponieważ i ta budowla nie dotrwała do dzisiejszych czasów ustawiono tu jej makietę. Widoczna z tego miejsca ruina ceglanej wieży to kościół św. Mikołaja, w którym w 1863 roku urządzono kaplicę loretańską. Obecnie obiekt pozostaje trwałą ruiną. Ciekawostką jest odkrycie w 1946 roku skarbcza kościelnego z cennym wyposażeniem.

Naprzeciw świątyni znajduje się ciekawy pomnik przedstawiający Zygmunta Stachurę, zasłużonego dla miasta artystę malarza. Kolejny pomnik przedstawia Józefa Wybickiego autora „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech”.

W parku naprzeciwko można obejrzeć makietę synagogi zniszczonej podczas Nocy Kryształowej w 1938 roku przez Niemców. Celem upamiętnienia społeczności żydowskiej w 1993 roku wzniesiono tutaj pomnik z napisami w językach polskim i hebrajskim.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

W Głogowie tak jak w każdym grodzie ważnym miejscem jest siedziba władz miasta. Głogowski ratusz swoimi początkami sięga końca XIII wieku. Pierwotnie była to wieża strażnicza. Ostateczny kształt budowla uzyskała podczas przebudowy w pierwszej połowie XIX wieku.

Dość dodać, że mierząca ponad 80 metrów wieża ratuszowa jest najwyższą tego typu na Śląsku.

Ciekawym obiektem jest znajdujący się nieopodal budynek, w którym działa Teatr im. Andreasa Gryphiusa. Tak naprawdę istniejący obiekt został przystosowany do nowej roli w 1799 roku. To tutaj w 1843 roku koncertował Ferenc Liszt. Przechodząc obok obiektu warto spojrzeć do góry gdzie w środkowym ryzalicie umieszczono popiersie przedstawiające patrona teatru. Andreas Gryphius żyjący w latach 1616-1664 uważany jest za najwybitniejszego przedstawiciela grupy poetyckiej zwanej „barokową szkołą śląską”. Jest autorem dzieła muzycznego pt. *Piastus*, uważanego za pierwszą niemiecką operę. Ciekawostką jest fakt, że dzieło to opisuje legendarne początki państwa polskiego. Dodam tylko, że artysta posługiwał się biegle językiem polskim.



*Sanktuarium św. Jakuba w Jakubowie. Foto: Krzysztof Tęcza*

Ukoronowaniem naszej wycieczki była wizyta w Sanktuarium Jakubowym wyznaczającym początek Drogi św. Jakuba prowadzącej z Jakubowa do Santiago de Composteli. Historia tej świątyni sięga roku 991 za czasów panowania Mieszka I. Tak po prawdzie Jakubów zasłynął ze źródła św. Jakuba do którego przybywali pielgrzymi ze Śląska, Czech czy Moraw. Kroniki podają, że w dniu odpustu roku 1735 przybyło tu tak dużo pielgrzymów, że 20 księży nie nadążyło ich spowiadać. Popularność tego miejsca wynikała z leczniczych właściwości wody. Jej picie poprawiało wzrok a także leczyło bezpłodność.

Święty Jakub Starszy Apostoł swoim życiem dawał nieraz przykład jak powinien postępować chrześcijanin. Żył godnie głosząc nową wiarę, dając jej świadectwo, niejednokrotnie przyczyniając się do wydarzeń zapisanych jako „cudowne”. Niestety przyplacił to śmiercią. Był pierwszym z apostołów, który został ścięty podczas pierwszego prześladowania chrześcijan. Jego doczesne szczątki zostały przeniesione z Jerozolimy, gdzie zginął do Santiago de Compostelli. Nic też dziwnego, że jest uznawany za patrona Hiszpanii i Portugalii.

Ksiądz proboszcz Stanisław Czerwiński, który przyjął nas w Jakubowie okazał się kapłanem bardzo miłym, wylewnym, radosnym ale także bardzo przyjaznym dla odwiedzających sanktuarium. Opowiedział nam o życiu świętego Jakuba. Przybliżył historię kościoła w Jakubowie. Na koniec naszej wizyty zaśpiewał pieśń o pielgrzymie. A trzeba wiedzieć, że głos ma bardzo donośny. Zabrział on w murach świątyni niczym tak potężnie, że poczulismy ciarki na skórze. Pamiątką z naszej wizyty w sanktuarium był mini różaniec Jakubowy.

Jak widać wycieczka nasza była bardzo udana i niezwykle bogata w ciekawe obiekty, miejsca, i wydarzenia. A to wszystko przeżyliśmy dzięki Jeleniogórskiemu Budżetowi Obywatelskiemu, w ramach którego miasto Jelenia Góra wsparło finansowo wszystkie tegoroczne wyjazdy. Organizację wycieczki przygotował Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” z Jeleniej Góry a tym, który opracował trasę i czuwał nad całością był Wiktor Gumprecht przewodnik sudecki.

Przypomnę tylko, że opisana wycieczka jest jedną z 15 organizowanych przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” zaplanowanych w ramach Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2025. Wycieczki dofinansowywane przez miasto są skierowane do mieszkańców Jeleniej Góry. Jak widać są one nasycone obiektami krajoznawczymi, zarówno tymi znanymi jak i leżącymi poza trasami popularnych wycieczek ale stanowiące bardzo istotną część historii naszego regionu. Warto zatem korzystać z tych wyjazdów by pogłębić swoją wiedzę o historii naszego regionu, by doświadczyć czegoś nowego i w końcu by wyjść z domu dołączając do innych. By podjąć trud integracji gdyż to nie tylko wpływa na nasze nastawienie do siebie, do innych ale pomaga nam w utrzymaniu zdrowia fizycznego jak i psychicznego.

Krzysztof Tęcza